

Benedykt XVI

W Maryi widzimy nasze ostateczne
przeznaczenie : homilia podczas
Mszy św. w uroczystość Najświętszej
Maryi Panny : (Castel Gandolfo, 15
sierpnia 2010 r.)

Salvatoris Mater 13/3/4, 332-334

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Homilia podczas święceń kapłańskich w Bazylice Watykańskiej
(Watykan, 20 czerwca 2010 r.)⁵

Kościół potrzebuje każdego z was i bardzo na was liczy!

[...]

Umiłowani, droga, którą nam wskazuje dzisiejsza Ewangelia, to droga waszej duchowości i waszej pracy duszpasterskiej, skutecznej i wyrazistej także w wymagających największego wysiłku i niesprzyjających sytuacjach. Co więcej, jest to niezawodna droga do znalezienia prawdziwej radości. Maryja, Służebnica Pana, która dostosowała swoją wolę do woli Bożej, która zrodziła Chrystusa i dała Go światu, która poszła za Synem aż pod krzyż w najwyższym akcie miłości, niech wam towarzyszy każdego dnia waszego życia i waszej posługi. Dzięki miłości tej Matki, czulej i silnej, będziecie mogli z radością dochowywać wierności poleceniu, które dziś jako kapłani otrzymujecie: macie się upodabniać do Chrystusa Kapłana, który umiał być posłuszny woli Ojca i kochać człowieka aż do końca. Amen!

Przemówienie podczas poświęcenia nowej fontanny w Watykanie
(Watykan, 5 lipca 2010 r.)⁶

Prostota i pokora św. Józefa

[...]

Ta fontanna nosi imię św. Józefa, postaci drogiej i bliskiej sercu ludu Bożego, a także mojemu sercu. Sześć zdobiących ją płaskorzeźb z brązu przedstawia tyleż momentów jego życia. Chciałbym powiedzieć o nich parę słów. Pierwsza płaskorzeźba przedstawia «zaślubiny» Józefa z Maryją – wydarzenie o wielkim znaczeniu. Józef wywodził się z królewskiego rodu Dawida i jego zaślubiny z Maryją sprawiły, że Synowi dziewicy – Synowi Bożemu – w myśl prawa należał się tytuł «syna Dawida», co było wypełnieniem proroctwa. Dlatego też zaślubiny Józefa z Maryją, choć są wydarzeniem ludzkim, mają decydujące znaczenie z punktu widzenia historii zbawienia ludzkości, realizacji obietnic Boga; mają zatem również wymiar nadprzyrodzony, który oni obydwójce przyjmują z pokorą i ufnością.

Wkrótce dla Józefa nadchodzi chwila próby – trudnej próby dla jego wiary. Po zaślubinach, zanim zamieszkał z Maryją, Józef odkrył Jej tajemnicze macierzyństwo i się zasmucił. Ewangelista Mateusz podkreśla, że będąc człowiekiem sprawiedliwym, nie chciał Jej narazić na zniesławienie, dlatego postanowił oddalić Ją potajemnie (por. Mt 1, 19). Jednak we «śnie» – który przedstawia drugą płaskorzeźbę – anioł dał mu do zrozumienia, że to, co dokonywało się w Maryi, było dziełem Ducha Świętego; i Józef, zaufawszy Bogu, godzi się

⁵ „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 8-9, 41.

⁶ „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 8-9, 46-47.

z tym i współpracuje przy realizacji planu zbawienia. Oczywiście interwencja Boga w jego życiu nie mogła nie zakłócić spokoju jego serca. Zawierzenie Bogu nie oznacza, że wszystko będziemy widzieć jasno, zgodnie z naszymi kryteriami, nie oznacza realizowania tego, co zaplanowaliśmy; zawierzenie Bogu jest ogołoceniem się, wyrzeczeniem się siebie, bowiem tylko ten, kto godzi się stracić siebie dla Boga, może być «sprawiedliwym» jak św. Józef, to znaczy może upodobnić swoją wolę do woli Boga i w ten sposób się zrealizować.

Ewangelia, jak wiemy, nie odnotowuje ani jednego słowa Józefa, który działa w milczeniu. Ten styl cechuje całe jego życie, zarówno zanim zetknął się z tajemniczym działaniem Boga w Jego małżonce, jak i wówczas, kiedy – świadomy tej tajemnicy – jest z Maryją w scenie «Bożego Narodzenia», przedstawionej na trzeciej płaskorzeźbie. W Betlejem w świętą noc z Maryją i Dzieciątkiem jest Józef, któremu Ojciec niebieski powierzył na ziemi codzienną opiekę nad swoim Synem – opiekę, którą sprawuje w pokorze i milczeniu.

Czwarta płaskorzeźba przedstawia dramatyczną «ucieczkę do Egiptu» przed krwawą przemocą Heroda. Józef jest zmuszony pośpiesznie opuścić wraz z rodziną swoją ziemię – to druga tajemnicza chwila w jego życiu; jest to kolejna próba, w której wymagane jest od niego wierne wypełnienie zamysłu Boga.

W Ewangelii Józef występuje później jeszcze tylko w jednym epizodzie, kiedy udawszy się do Jerozolimy, przeżywa niepokój z powodu zaginięcia syna, Jezusa. Święty Łukasz opisuje pełne udręki poszukiwanie i zdumienie w momencie «odnalezienia Go w świątyni» – co przedstawia piąta płaskorzeźba – i jeszcze większe zdumienie, gdy słyszy tajemnicze słowa: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (Łk 2, 49). Te dwa pytania Syna Bożego pomagają nam zrozumieć tajemnicę ojcostwa Józefa. Przypominając swoim rodzicom o pierwszeństwie należnym Temu, którego nazywa «swoim Ojcem», Jezus potwierdza prymat woli Boga nad wszelką inną wolą i wyjawia Józefowi głęboką prawdę o jego roli: on również jest powołany, by być uczniem Jezusa, poświęcając życie służbie Synowi Bożemu i Dziewiczej Matce, w posłuszeństwie Ojcu niebieskiemu.

Szósta płaskorzeźba przedstawia «pracę» Józefa w warsztacie w Nazarecie. Obok niego pracował Jezus. Syn Boży był ukryty przed ludźmi, i tylko Maryja i Józef strzegli Jego tajemnicy i żyli nią na co dzień: Słowo Wcielone wrosło jako człowiek w cieniu swoich rodziców, a oni sami pozostawali ukryci w Chrystusie, w Jego tajemnicy, żyjąc swym powołaniem.

Drodzy bracia i siostry, ta piękna fontanna poświęcona św. Józefowi w symboliczny sposób przypomina o wartościach, takich jak prostota i pokora w pełnieniu na co dzień woli Bożej – wartościach, które wyróżniały ciche, lecz bezcenne życie Opiekuna Odkupiciela. Jego wstawiennictwu zawierzam oczekiwania Kościoła i świata. Wraz z Maryją Dziewicą, swoją Oblubienicą, niech zawsze mnie i wam wskazuje drogę, abyśmy mogli z radością stawać się narzędziami pokoju i zbawienia.

W Maryi widzimy nasze ostateczne przeznaczenie

Dziś Kościół obchodzi jedno z najważniejszych świąt roku liturgicznego ku czci Najświętszej Maryi Panny – Jej Wniebowzięcie. Gdy dobiegło końca Jej życie ziemskie, Maryja została wzięta z duszą i ciałem do nieba, czyli do chwały życia wiecznego, w pełnej i doskonałej komunii z Bogiem.

W tym roku mija 60 lat od chwili, kiedy czcigodny papież Pius XII – 1 listopada 1950 r. – uroczyście sformułował ten dogmat; chciałbym odczytać, choć jest to nieco skomplikowane, definicję dogmatu. Papież ów stwierdza: «Dla tej przyczyny dostojna Matka Boga ‘jednym i tym samym aktem Bożej woli’ złączona odwiecznie w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem, Niepokalana w swym poczęciu, w Boskim swym macierzyństwie nienaruszona dziewica, wielkodusznie współdziałająca z Boskim Odkupicielem, który odniósł pełny triumf nad grzechem i jego następstwami, osiągnęła wreszcie to jak gdyby najwyższe uwieńczenie swoich przywilejów przez to, że zachowana została od skazania grobowego i tak jak Syn Jej, zwyciężywszy śmierć, z ciałem i duszą wzięta została do niebieskiej chwały, gdzie ma jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna swojego, nieśmiertelnego Króla wieków» (konst. ap. *Munificentissimus Deus*, AAS 42 [1950], 768-769).

To zatem jest istotą naszej wiary we wniebowzięcie: wierzymy, że Maryja, podobnie jak Chrystus, Jej Syn, przewyciężyła już śmierć i króluje w chwale niebieskiej w pełni swojej istoty, «z duszą i ciałem».

W dzisiejszym drugim czytaniu św. Paweł pomaga nam wyjaśnić nieco tę tajemnicę, wychodząc od głównego faktu historii ludzkiej i naszej wiary, a mianowicie faktu zmartwychwstania Chrystusa, który jest «pierwociną spośród tych, co pomarli». Zanurzeni w Jego paschalnej tajemnicy, staliśmy się uczestnikami Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Jest to zdumiewający sekret i kluczowa rzeczywistość całych ludzkich dziejów. Święty Paweł mówi nam, że wszyscy jesteśmy «włączeni» w Adama, pierwszego i starego człowieka, wszyscy dziedziczymy ten sam los ludzki, do którego należy cierpienie, śmierć, grzech. Ale do tej rzeczywistości, którą wszyscy możemy widzieć i przeżywać każdego dnia, dodaje rzecz nową: jesteśmy nie tylko dziedzicami jedynego istnienia ludzkiego, zapoczątkowanego wraz z Adamem, ale jesteśmy «włączeni» także w nowe człowieka, w zmartwychwstałego Chrystusa, a zatem zmartwychwstałe życie jest w nas już obecne. Tak więc to pierwsze «włączenie» biologiczne jest włączeniem w śmierć, włączeniem rodzącym śmierć. Drugie, nowe, którego dostępujemy w chrzcie, jest «włączeniem» dającym życie. Zacytuję jeszcze słowa z dzisiejszego drugiego czytania. Święty Paweł mówi: «Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez Człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia» (1 Kor 15, 21-23).

⁷ „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 10, 25-26.